Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 4

niedziela 27-go stycznia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

W ROCZNICĘ STYCZNIOWEGO POWSTANIA

„Odruchem romantycznych szaleńców“ nazwali rok 1863-ci ci, którym lasy szubienic, — białe śniegi Sybiru, zniszczenie i klęska kraju, przesłoniły możność prawdziwego spojrzenia na twórcze pierwiastki tego potężnego roku. Powstała więc legenda porywu niezmiernie szlachetnego, ale szaleńczego, ba, nawet szkodliwego. Tak ujmowali bowiem po roku 1863-cim dzieje tego powstania pozytywiści, a po nich endecy. Tak też oceniali przez dziesiątki lat historycy.

Dopiero Józef Piłsudski uczynił przełom w tej ocenie. W okresie przedwojennym, w czasie swych badań nad dziejami Polski porozbiorowej, ówczesny Komendant Związków Strzeleckich specjalnie zatrzymał się nad rokiem 1863. Owocem tych studjów jest znana książka o powstaniu styczniowem. Józef Piłsudski spojrzał na Polskę z owego roku inaczej, — niż przedtem czynili historycy.

Zauważył przedewszystkiem jedno zjawisko niezwykłe: oto kraj, pozbawiony własnego wojska i rządu, nie posiadający ani jednej własnej instytucji państwowej, działał przez półtora roku jak najsprawniejsze państwo. Prowadził walkę przeciw najeźdźcy przeciw przemożnej nawale wroga, — przeciw sile od wielu lat zorganizowanej i operującej najokrutniejszemi środkami. — Partyzantka, najtrudniejsza z trudnych walka podjazdowa, prowadzona przez powstańców

stawiała czoło potężnej armji rosyjskiej.

Tajny Rząd uzyskiwał posłuch wśród obywateli, wśród ludzi wszelkich zawodów i wszelkiego stanu. — Rząd ten umiał konsolidować społeczeństwo. Czyż dyktatura Romualda Traugutta, znajdująca dla siebie bezwzględne posłuszeństwo wśród organizacji powstańczej właśnie w jej najcięższym okresie, nie była najpotężniejszym dowodem, jak bardzo naród polski w twardych warunkach potrafi podporządkować się władzy, o ile posiada ona autorytet moralny? Wszystkie warstwy narodu

brały udział w powstaniu styczniowem.

Jedynie lud wiejski, wskutek uprzedniej demagogji caratu i ciemnoty własnej, wypływającej z fatalnego układu sił społecznych — nie dojrzał wówczas jeszcze do czynnej walki o niepodległość. — A stało się to, mimo że kwestja włościańska uznaną została przez powstańców za zasadniczą; przecież ruch został zapoczątkowany wydaniem manifestu do ludu wiejskiego, głoszącego nadanie uwłaszczenie. — Jako pierwszy wśród historyków zwrócił uwagę w swem dziele o roku 1863, Józef Piłsudski na państwowo-twórczą stronę powstania, obalając stworzoną przez pozytywistów a potarzaną potem przez endeków legendę, jakoby było ono „odruchem romantycznych szaleńców“.

Powstanie miało swą niezłomną ideologję,

miało swój program społeczny i polityczny, umiało wytworzyć tajny rząd i zorganizować siły zbrojne. Wszystko to działo się w okresie niesłabnących represyj, w ciągłej walce z wrogiem i z przełamywaniem opinji własnego narodu, wśród którego nie brakło ludzi słabych, przerażonych lub chwiejnych

To też książka Józefa Piłsudskiego wydobyła na jaw przedewszystkiem wartość tego czynnika moralnego i ideowego, który jest zawsze twórcą czynów realnych

Pogląd ten na rok 1863, ustalony przez Komendanta, dokonał nietylko przewrotu w ocenie powstania styczniowego. Stał się on zaczątkiem tych czynów, które w roku 1914 doprowadziły do powstania Legjonów, w roku 1918 do zmartwychwstania Polski, w roku 1920 do ustalenia po walce orężnej granic Państwa.

Pogląd ten obalił zapatrywania tych, dla których klęska w roku 1863-cim, będąca następstwem litylko fizycznej przewagi wroga, stanowiła błędny punkt wyjścia dla oceniania całego ruchu zbrojnego — oceniania, które przerodziło się w tchórzliwą doktrynę, potępiającą wszelki czyn zbrojny — jako rzekomo „bezcelowy“, a potem doprowadziło Dmowskiego na flakty ugodowe.

Józef Piłsudski nauczył nas patrzeć na rok 1863 inaczej, niż nań patrzano przedtem. — Ocena roku 1863, postawiona przez Twórcę Związku Strzeleckiego i Legjonów w okresie, gdy jeszcze hasła pozytywistyczne i ugodowe urabiały dusze polskie — stała się tym ideowym przełomem umysłowym, który stworzył żołnierza polskiego w 1914 roku.

Dziś, z perspektywy historycznej spoglądając na powstanie styczniowe i oceniając jego wartość moralną i ideową, spinamy je klamrą z czynem zbrojnym roku 1914, który doprowadził do wskrzeszenia wolnej Polski.

— O —

Wielka praca dla przyszłości rzemiosła polskiego

GDYNIA. (Korespondencja własna.)

Od szeregu lat Gdynia przodowała Polsce w rozbudowie i w inwestycjach, które wielkiej liczbie robotników dawały zatrudnienie oraz dla różnych gałęzi naszych wytwórczości, związanych z budownictwem, była źródłem zarobku. — Był to pierwszy etap, który można nazwać okresem budowania portu i miasta na piaszczystem wybrzeżu, — gdzie dawniej pasło się bydło i gęsi. Jak w bajce o cudownej lampie Aladyna, powstało na brzegu słowiańskiego morza nowoczesne miasto, dziw dla obcych i duma całej Polski.

Ale ze zbudowaniem miasta i portu nie skończył się bynajmniej nasz wysiłek nad Bałtykiem. Gdynię trzeba uprzemysłowić oraz uczynić wielkim ośrodkiem polskiego handlu zagranicznego, nawiązać tysiączne nici porozumień gospodarczych, wyrobić dla polskiej wytwórczości tysiące rynków zbytu i odnaleźć drogi ekspansji dla wytwórczości rzemiosła i przemysłu polskiego.

Ten pierwszy etap, o którym poprzednio mówiliśmy, — jest do pewnego stopnia, w zakreślonych ramach wykończony. Zapoczątkowano więc etap drugi. — W tym celu powstało w Gdyni Towarzystwo Wystaw i Targów, które wzięło na siebie trud olbrzymi, zmierzający w swoich skutkach ostatecznych do pokazania światu wytwórczości rzemiosła polskiego i przemysłu, aby tą drogą zainteresować zagranicę, oraz kraj cały, sprawami naszego handlu zagranicznego i zbudować silne podwaliny pod ekspansję naszą na rynki świata.

Od szeregu miesięcy, grono poważnych obywateli gdyńskich, z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców w Gdyni, zastanawiało się nad środkami i sposobami założenia takiej placówki wystawowej, któraby dawała możność zrealizowania celów i zamierzeń powyżej wymienionych. Po kilku zebraniach, na których wyczerpująco omówiono całe zagadnienie, pod przewodnictwem dra med. Stanisława Bobkowskiego, powstał tymczasowy Komitet Organizacyjny i na skutek wyczerpujących referatów p. Syndyka Józefa Gendaszyka, postanowił założyć Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, Sp. z ogr. odp.

Towarzystwo takie powstało. — Na prezesa Rady Nadzorczej wybrano dra med. Stanisława Bobkowskiego, wybitnego działacza społecznego, zaś na wicedyrektora dyr. Franciszka Linkego, kierownika Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni, wybitnego finansistę i chętnego społecznika. W skład członków Rady Nadzorczej weszli pp. Jan Mack, dyr. fabryki z Gościcina, Piotr Wojtasik, radca Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu oraz p. Piotr Trześniak, — właść. fabryki wyrobów bursztynowych w Gdyni, który zasłużył się pracą pionierską w tej dziedzinie drobnego przemysłu na wybrzeżu.

Jak nas informują, Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni; rozpoczęło już intensywną pracę przygotowawczą do urządzenia Polskiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni w r. 1935 w czasie od 29 czerwca do 1-go września włącznie.

Na ostatnim zebraniu członków — przyjęto plan podziału pracy na wydziały, sekcje i podsekcje. Nawiązano kontakt z władzami w Warszawie i w Gdyni, zyskując ich całkowite poparcie jako też życzliwą pomoc w Lidze Morskiej i Kolonjalnej oraz w Związku Izb Rzemieślniczych.

Solidnie i rozważnie zapoczątkowano pierwsze prace, związane z Wystawą Przemysłowo - Rzemieślniczą w Gdyni w roku 1935, więc też istnieje pewność, że wystawa będzie imprezą poważną, która przed polskim drobnym przemysłem i przed rzemiosłem otworzy nowe horyzonty, ukaże nowe drogi ekspansji i nowe możliwości zbytu, co jest rzeczą najważniejszą. Przyczyni się ta wystawa do ożywienia naszego życia gospodarczego w Gdyni, w owej stolicy Polski nad Bałtykiem, po której kraj cały spodziewa się tak wiele. — Przeto uważamy, że wysiłki Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni czynione są w interesie całego kraju i posiadają ogromne znaczenie gospodarcze tak dla polskiego handlu zagranicznego, jak i dla rzemiosła i przemysłu. — Akcja ta zasługuje na jaknajsilniejsze poparcie ze strony władz i społeczeństwa. Wiele się robi w Gdyni rzeczy dobrych i celowych, lecz mało tak doniosłych w swoich skutkach jak ta, którą rozpoczęło i którą prowadzi Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni.

Niewątpliwie echo tej inicjatywy i tych prac odbije się szeroko po całym kraju, potęgując wiarę, że pomimo kryzysu pracujemy intensywnie i celowo, że nie upadamy, ani się nie cofamy — lecz owszem zdobywamy.

KURS RYBACKI W KRAKOWIE

Staraniem Krajowego Tow. Rybackiego odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 lutego kurs z zakresu gospodarstwa stawowego w Krakowie dla hodowców ryb, zarządców stawowych, instruktorów rolnych, gospodarzy włościan oraz osób interesujących się gospodarstwem stawowem. Bliższych informacyj udziela oraz wpisy przyjmuje Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie, ul. Batorego 18, tel 165-99. Zainteresowani powinni wziąć udział w tym jedynym tego rodzaju kursie.

Z życia Koła Ml. Ludowej
w Czerńcu

W dniu 6 stycznia Koło Młodzieży Ludowej w Czerńcu urządziło tradycyjny opłatek, na który przybyło wielu poważnych zaproszonych gości miejscowych i pozamiejscowych. Opłatek urządzono w pięknie przystrojonym domu p. Piotra Kurzeji, staropolskim zwyczajem przy snopie zboża z gwiazdą, jako symbolu i owocu pracy rolnika. Koło Młodzieży Ludowej tem bowiem podkreśliło, że wieś powinna uciekać od miejskich zwyczajów świecidełek i choinek, jako obcego zwyczaju, a powinna popierać przedewszystkiem wsiowe, polskie obrzędy.

Tradycyjną uroczystość otworzył pięknem i ujmującem przemówieniem prezes Koła Młodzieży Ludowej, Jan Leśniak, witając gości, następnie na ręce przew. Kółka Roln. p. S. Sopaty i sympatyka Koła p. M. Ćwikowskiego, przewodn. Gm. Koła BBWR. złożył życzenia. — Skolei przemawiali p. M Ćwikowski i p. Sopata, nawiązując słowa do uroczystości, a po nich prezes Koła Mł. Lud. z Łącka, Tad. Olech, wygłosił przemówienie o ideologji Kół Młodzieży Ludowej.

Po przemówieniach nastąpiła uroczysta chwila łamania się opłatkiem, składanie sobie życzeń. — W trakcie przyjęcia, wszyscy zebrani odśpiewali kilka kolęd a członkowie Koła Jan Zbozień i Zofja Siekierkówna, wygłosili bardzo udatnie 2 aktualne deklamacje. Wreszcie cisza zaległa salę, — wszyscy powstali z miejsc, to regjonalna muzyka pod przewodnictwem znanego mistrza gry na skrzypcach i kobzie, Wincentego Pyrdoła, członka Koła Młodzieży, który na święta przyjechał z objazdu po Polsce, poczęto grać pianissimo hymn narodowy. — Po skończeniu wszyscy z niebywałą emocją z pełnych piersi zaśpiewali tenże hymn. Wreszcie znowu chwila rozrywkowa, opowiadanie i śpiewy góralskie aż wreszcie hymnem Mł. Lud. zakończono część pierwszą uroczystości.

Część drugą wypełniła zabawa taneczna przy regjonalnej muzyce. Przez cały czas muzyka grała tylko rodzime i wiejskie melodje.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że Koło Młodzieży Ludowej w Czerńcu w obecnym sezonie zimowym jęło się rzetelnej pracy. — Zebrania odbywają się co tydzień a czasem dwa razy w tygodniu. Na zebraniach członkowie Koła wygłaszają referaty z dziedziny rolniczej, odczytywane są różne artykuły i przeprowadzane dyskusje oraz pogadanki, dotyczące Ojczyzny i wsi polskiej. W tym roku Koło Młodzieży Ludowej przystąpiło do trzech tematów konkursowych a to: hodowli owiec, hodowli kur oraz do uprawy buraków. Pozatem Koło Młodzieży Ludowej urządza i obchodzi różne rocznice Narodowe, — które przypadają prawie w każdym miesiącu

Pomimo, że Koło Młodz. Ludowej spotyka się często z niesłusznemi zarzutami i niechęcią ludzi nawet wpływowych, lecz nie mających najmniejszego zrozumienia dla ruchu Młodzieży Ludowej, to jednak z radością należy stwierdzić wytrwałość Młodzieży na drodze, po której zgórą trzy lata kroczy i z dniem każdym zwiastuje coraz jaśniejsze jutro Młodej Wsi Polskiej w myśl przyjętej zasady „w szczęściu wszystkiego, — są wszystkich cele".

Walne zebranie P. T. T. Beskid
Oddział w N. Sączu

Zwyczajne XXIII walne zgromadzenie członków Oddziału odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia w Czytelni „Sokoła" o godzinie 10·30 rano z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności za rok 1934, 3) sprawozdanie kasowe za rok 1934 i udzielenie absolutorjum, 4) rezygnacja Zarządu, 5) sprawa wysokości wkładek członkowskich na rok 1935, 6) wybór prezesa, wiceprezesa, 8 członków zarządu, 3 członków Komisji Rewizyjnej, 3 członków Sądu polubownego, 7) wnioski i zapytania.

W razie braku wymaganego kompletu, odbędzie się pół godziny później drugie Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych. — Ze względu na ważność punktu 4, 5 i 6, uprasza Zarząd o punktualne i niezawodne przybycie.

Zebranie poselskie w Nowym Sączu

Staraniem miejscowego Koła B. B. W. R. w Nowym Sączu odbyło się w dniu 20 bm. w sali Ratusza, zebranie poselskie z udziałem pp. posłów: prof Tomaszkiewicza Leopolda i Łobodzińskiego Jana oraz około 500 zebranych osób. Zarówno przybyłych pp. Posłów jak i zebranych na sali, — przywitał prezes miejscowego Koła BBWR., p. Dyr. Wł. Adamczyk, poczem głos oddał posłowi p. Łobodzińskiemu, który w godzinnem przemówieniu na temat „Potrzeby miasta", przedstawił nietylko wszystkie potrzeby i bolączki miasta wogóle, lecz uwzględnił i szczególnie podkreślił potrzeby i bolączki miasta Nowego Sącza. W swem przemówieniu poseł Łobodziński wskazał również na środki i drogi, które prowadzić mają do zaspokojenia tych potrzeb i usunięcia bolączek zarówno zbiorowych, jak i poszczególnych obywateli miasta. Szczególną uwagę prelegent zwrócił na zeszłoroczną klęskę powodzi, jaka nawiedziła nasze miasto i która tak kolosalne wyrządziła szkody poszczególnym mieszkańcom, gminie i państwu, przyczem prelegent wychodzi z założenia, że o ile ma być udzielana pomoc, to przedewszystkiem tę pomoc trzeba ochronić przed ewentualną następną taką katastrofą.

Po przemówieniu p. posła Łobodzińskiego, przemawiał p. poseł Tomaszkiewicz na tematy: „Polityka zagraniczna i „Ustrój państwa". Prelegent dał syntetyczny obraz bieżących wydarzeń na arenie międzynarodowej i na ich tle scharakteryzował obecne stanowisko Polski, stwierdzając olbrzymi wzrost zaufania zagranicy do nas, — dzięki temu, że Polska przestała już być wiecznie „dymiącym kotłem" niezgody. Mocarstwowe znaczenie i prestiż Polski zawdzięczamy temu przedewszystkiem, — że Polska stała się wewnętrznie źródłem pokoju, ładu i porządku — mówił prelegent. Następnie plelegent omówił nową Konstytucję Polską oraz położenie gospodarcze Polski, kończąc swoje rzeczowe i pięknym stylem ujęte przemówienie, słowami angielskiego pisarza: „Jakżesz łatwo ludzkość zapomina, z jakim trudem zdobyła pewne wartości, a jakżesz łatwo pamięta, że tylko powoli zbliżamy się do celu"!

W żywej dyskusji, która rozwinęła się po referatach, zabierali głos p.p.: Janiak, Żółciński, Ramza, dr. Matakiewicz, dr. Janczy, którym rzeczowo odpowiedzieli prelegenci.

Na wniosek p. dr. Matakiewicza, zebrani przez aklamację uchwalili następującą rezolucję: Zebrani wyrażają uznanie dla pp. posłów prof. Tomaszszkiewicza i Łobodzińskiego za ich dotychczasową pracę poselską da dobra Państwa wogóle, a w szczególności dla tutejszego okręgu wyborczego oraz proszą ich o dalsze wysiłki w tym kierunku dla ogólnego dobra.

Narciarski pociąg popularny na Turbacz

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przy współudziale Towarzystwa Krzewienia narciarstwa, uruchamia w niedzielę 20 bm. pociąg popularny pod hasłem zdobywania „Odznaki Górskiej" PZN Pociąg wyruszy z Krakowa w sobotę, 19-go bm o godzinie 20 05 do Nowego Targu, skąd uczestnicy przejdą na nartach przez Turbacz do Rabki, gdzie będzie na nich oczekiwać pociąg. — Odjazd z powrotem z Rabki nastąpi o godzinie 18·10, przyjazd zaś do Krakowa o godzinie 22-giej.

Pociąg popularny złożony będzie z wagonów przystosowanych do spania tak, że każdy z uczestników będzie mógł spędzić noc z soboty na niedzielę wygodnie w pociągu, mając do swojej dyspozycji miejsce leżące. Dla wygody uczestników będzie dołączony do pociągu wagon restauracyjny, który wydawać będzie śniadania.

Wycieczka na Turbacz, prowadzona przez przewodników Polskiego Zw. Narciarskiego, punktowana jest dla odznaki górskiej PZN. Pociąg niedzielny jest pierwszym z serji pociągów popularnych, urządzanych pod hasłem zdobywania Odznaki Górskiej. Dla uczestników z poza Krakowa istnieją dogodne możliwości dojazdowe do pociągu i z powrotem.

Pociąg popularny Kraków-Zakopane

Dyrekcja okr. kolei państwowych w Krakowie przy współpracy Towarzystwa krzewienia narciarstwa, organizuje 26-27 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego. Odjazd z Krakowa w sobotę 26 o godzinie 14 50, przyjazd do Zakopanego 26 o godzinie 10·15. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 27 o godz. 20·15, przyjazd do Krakowa 28 o godz. 0 35. Cena karty uczestnictwa 7·95 zł. Noclegi wraz z pierwszem śniadaniem w pensjonatach i hotelach od 3 50 do 4·50 zł. zabezpieczone. — Szczegóły w programach. Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa (bilety kolejowe) do dnia 25-go stycznia br. godziny 18-tej P. B. P. „Orbis".

Z ROKU NA ROK

Oto znowu jeden rok upłynął w wieczność, zniknął w nieskończonych jej czeluściach. Byłże on czemś, co istniało, co miało swą rzeczywistość? Przestrzenią on był, czy czasem; — czy ruchem czy tylko złudą jakąś? Czy byliśmy w nim, czy też on był w nas? Mówimy, że on był, bo myśmy sami siebie wyczuwali w ciągłej zmianie, w ciągłych przejściach od stanów do stanów. Mówiliśmy, że on jest, bo inaczej sami być nie mogliśmy; i gdy przestaniemy mówić, że jesteśmy w czasie, już nas więcej nie będzie.

Więc był sobie taki rok, który się zwał tysiącdziewięćsettrzydziestymczwar tym. Rokiem pańskim on nie był, a tylko kalendarzowym. Czasu nie było w nim wcale, jeśli czas równa się pieniądzwi. Dobrze więc się stało, że sobie taki rok już przeszedł, że się takie nic brzęczącego w wieczność rozpłynęło. — Zrobił nas tylko starszymi o jeden rok, temu i owemu włosy bardziej posrebrzył, tej lub owej kilka lat ujął, poniektórych zaś do ziemi bardziej pochylił i w ziemię patrzyć kazał coraz smutniejszem okiem — przypominając, że do matuli ziemi iść w końcu trzeba, — kosteczki w nią włożyć i wszystkie inne przyrządy, z których cało ludzkie się składa. Taki rok na niego!

Chudy to był roczek, — chudy jak szkapa fjakierska. Stał też, jak ona — przeważnie na deszczu, łeb w dół zwiesiwszy i dumał o swoich lepszych i w tuszę zasobniejszych poprzednikach. A jeśli był nawet czegoś pełen, to nie nadzei. Smutny, zgnębiony rok, smutny i zgnębiony jak słuchacze recitalów poetyckich Gromady literackiej, którzy do końca wysiedzieć musieli.

Nie wiem czy ziemia podhalańska pod wami się trzęsła, ale wiadomo mi, że rok 1934 nie szczędził Wam klęsk i katastrof. Do jednej z nich zaliczam usunięcie się p. Klemensiewicza z redakcji Głosu Podhala. Byłbym się był prędzej spodziewał wygranej na loterji państwowej, byłbym raczej przypuszczał, że państwową nagrodę literacką z ministerstwa WR. i OP. otrzyma któryś z Waszej tam brygady... (chciałem powiedzieć) z gromady literackiej, niż tego, że Klemens puści kantem swe dziecko, że nie wyda już ze siebie głosu podhalańskiego. Co się stało i dlaczego się tak stało? Oczywiście, bez niego wygląda dziś Głos Podhala jak Podhale po powodzi Czy się w redakcji zdobędzie ktoś teraz na takie artykuły wstępne, jakie on pisał na tematy, — jakie mu tylko atrament na pióro przyniósł?! Gdyby te artykuły mogły zejść ze szpalt Głosu i chciały się przejść po ulicach Nowego Sącza, to byłby je policjant nieraz zapisał za ukazanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym, że to na nogach ledwie się zwyczajnie trzymały. Ale były one beztroskie, wesołe, frywolne i wiele wesołości wywołujące. Wcale zresztą nieszkodliwe. Za to jego artykuliki historyczne były zawsze abstynencko poważne, w miarę zasze uśmiechnięte i choć źródłowe, to jednak zawsze dostatecznie ciepłe

Dokuczyła Wam powódź w roku 1934 ale i nam także. Aby Wam pomóc, kazano nam tańczyć, grać, popijać, po nocach nie spać, z puszkami chodzić, listy składkowe podpisywać, wszelakie różne inne spektakle wyczyniać i coś niecoś bulić, bulić i bulić. Myśleliśmy, że na dobitek zechce komitet jakowyś ufundować sztandar dla powodzian, i że roześle gwoździe po całej Polsce. Pomysł nie do pogardzenia i jeśli już dziś ludzie klną na sam wyraz „powodzianie", „powodzianom", „na powodzian", to niech przynajmniej wiedzą za co.

Nie myślcie jednak, że jestem antyspołecznikiem, ale przyznaję trochę racji Nietschemu, gdy mówi, że żebracy winni być usunięci, bo gniewa to, gdy się im daje, gniewa i to, gdy się im nie daje. Powiada on jeszcze, że wielkie zobowiązania nie czynią wdzięcznym, lecz mściwym, zaś gdy małe dobrodziejstwo zapomniane rychło nie bywa, staje się ono zarzewiem toczącego robaka. Prawda to jest i gdyby p. Droczak nie pamiętał był o portkach, w które kogoś tam przyoblekł, nie byłby potrzebował rozmyślać przez cztery miesiące, — że Nietschke miał rację.

Antyspołecznikiem nie jestem, ale tkwię jeszcze w starych pojęciach i należę do tych, którzy utrzymują, że każdy winien czynić, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży; że żona i matka winna dbać o ognisko domowe, wychowywać dzieci, opiekować się niemi i interesować, że urzędnik powinien się

PODZIĘKOWANIE

Koło Przyjaciół Związku Rezerwistów w Nowym Sączu składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Pań za trudy i zabiegi celem uświetnienia pod każdym względem udałej II. Zabawy Karnawałowej, — urządzonej w salach w dniu 12-go stycznia br.

Dzięki znakomitemu talentowi organizacyjnemu Przewodniczącej Sekcji gospodarczej, JWP. Stelli Foltyńskiej i sprawności w wykonaniu przyjętych na siebie obowiązków, wywiązał się Komitet Pań ze swego zadania bardzo chwalebnie, tem więcej, że w stosunkowo bardzo krótkim czasie rozwinął i zrealizował podjętą inicjatywę z przykładną gorliwością. podyktowaną szczerą chęcią przysporzenia funduszów Zarządowi Koła. — Wydatnie i zapobiegliwie przyczyniły również się do tego zadania JWPanie Doellingerowa, Matakiewiczowa, Scheuerowa, Geislerowa, Baralowa, Stefkowa, Lisiewiczowa, Rychlikowa, Lamborowa, Styczyńska, Bauerowa i Trembecka.

Za Zarząd Koła Przyj. Zw. Rez.:

Sekretarz: **Brunner Gustaw.** Prezes: **Dr. Garbusiński.**

Zapisujcie się na członków Legjonu Młodych!

Zabawa Tow. Śpiewacz. Rob. „Echo" w Nowym Sączu

Zabawa Tow. Śpiew. „Echo" w N. Sączu, która odbyła się w sali Domu Robotniczego przy ul. Zygmuntowskiej, zgromadziła tłumy gości, sympatyków i wielbicieli przemiłego i zasłużonego zespołu śpiewaczego. Przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych 1 p. s. p. bawiono się ochoczo do białego rana. Szły barwne walce, tanga, foxtroty; wśród różnobarwnych świateł przewijały się tańczące pary, zapełnie jak w najcudniejszej bajce.

Zabawa Tow. Śpiewaczego „Echo" to jedna z najmilszych zabaw tegorocznego karnawału Wypadła okazale dzięki staraniom energicznego Zarządu Towarzystwa z prezesem p. Józefem Koniecznym oraz dyrygentem p. Marjanem Rzymkiem na czele.

Na sali między licznymi gośćmi i sympatykami „Echa", byli obecni pp. asesor PKP. Myśliwiec, prof. Kosiński, dyr. Barbacki, red. Giewont-Szczecina, prof. Jakubiczka, grono oficerów 1 psp. oraz liczni goście z Grybowa, Starego Sącza, Krynicy i Limanowej.

KOMITET POWIATOWY funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą

W związku z organizowaną na terenie całego Państwa zbiórką na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, pozostającą pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej, powstał w N. Sączu Powiatowy Komitet „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą", w skład którego wchodzą: jako przewodniczący p. starosta dr. M. Łach, wiceprzewodniczący Insp. szkolny W. Gawski, sekretarz Karol Myczkowski, skarbnik M. Langerowa oraz jako członkowie Komitetu pp.: Pułk. Alexandrowicz, Bogucki, Brudziana, Dr. Cwikowski, Dr Cięglewicz, Dr Garbusiński, Dr Grodkowski, Gerlach, Gawlik, Hebenstreit, Kern, Krupski, Dr Krupa, Dr Kerbel, Ks. Prałat Mazur, Maschler, Michalik, Nowakowski, Płoszczak, Redlich, Schauer, Zieliński P. i Zajączkowski Jan.

Komitet, **którego** zadaniem jest zorganizowanie zbiórki na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą, zwraca się tą drogą do wszystkich Urzędów i Instytucyj oraz do ogółu Obywateli, by swemi datkami wsparli akcję, mającą na celu utrzymanie polskości poza granicami państwa, a przez to przyczynienia się do potęgi Rzplitej. Równocześnie **Komitet** Powiatowy wyraża nadzieję, że znane z ofiarności społeczeństwo podhalańskie i tym razem nie poskąpi grosza, za co w imieniu dzieci polskich z zagranicy, zgóry dziękuje.

Pomnik Powstańców 1830/31 roku i 1863 roku stanie w Nowym Sączu

W dniu 3 maja br. nastąpi w N. Sączu poświęcenie i odsłonięcie pomnika Powstańców z roku 1830|31 i 1863. Pomnik ten stanie na nowym cmentarzu. — Inicjatywa budowy tego pomnika wyszła ze Związku Inwalidów Wojennych RP. w Nowym Sączu, który po śmierci ostatniego weterana z r. 1863 w Nowym Sączu, śp. Kozy, podniósł myśl ufundowania temuż pomnika Myśl tę przejęła Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na czele której stoi starosta powiatowy nowosądecki Dr. M Łach i rozszerzyła ją o tyle, — że postanowiła ufundować monumentalny pomnik Powstańcom z roku 1830|31 i 1863. — W ciągu lat 4 zebrano około 6 tys. złotych, często z **drobnych** datków. Zbiórką zajął się poseł Łobodziński. Z kwoty tej sami Inwalidzi i wdowy w powiecie nowosądeckim oraz Związki Inwalidzkie w Polsce, złożyli dwa tysiące złotych, czyli jedną trzecią całej sumy. — Pomnik ten stanie obok Krzyża Powstańców na nowym cmentarzu, w ten sposób, że stojący tam obecnie Krzyż, — wejdzie jako część pomnika, w całość. Projektował pomnik nowosądeczanin inż. arch. Wzorek. Obecnie Komitet przystępuje już do budowy pomnika, którego, — jak już wspomniano odsłonięcie i poświęcenie odbędzie się w dniu 3-go maja b. r.

Karanie niesumiennych sprzedawców pomarańcz

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojawodów, komisarza Rządu Warszawy oraz prezydentów miast, że nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańcz, są wprowadzane do wolnego obrotu tylko w tym wypadku, o ile deklarant składa zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1·50 zł za kilogram. O każdym transporcie w ten sposób oclonym, będzie komisarjat Rządu w Gdyni, względnie Urząd Celny, do którego transport skierowano, zawiadamiał terytorjalnie właściwy urząd wojewódzki. W razie skierowania po ocleniu części lub całego transportu na teren innego województwa, należy o tem zawiadomić terytorjalnie właściwy według miejsca przeznaczenia transportu, urząd wojewódzki.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się równocześnie do wojewodów, by wydali dalsze zarządzenia co do dopilnowania kupców, żeby wykonywali powyższe zobowiązania. W końcu Ministerstwo przypomina, że na winnych pobierania cen wyższych, należy sporządzać protokóły za przekroczenie art. 268 kod. kar. i kierować sprawę do władz sądowych.

KRONIKA

Osobiste. Ślub. Dnia 12 stycznia br. o godzinie 17-ej odbył się w kościele parafjalnym w Biegonicach ad Stary Sącz, ślub p. Elżbiety Stachurzanki z p. Karolem Starczewskim z Nowego Sącza. Nowożeńcom przesyła Redakcja Głosu Podhala życzenia szczęścia.

Od Redakcji. W numerze dzisiejszym na stronie 2 i 3-ej, zamieszczamy doskonały feljeton pt. „Z roku na rok", pióra naszego starego druha i współpracownika Ygreka.

Teatr Robotniczy z N. Sącza na prowincji. Teatr Robotniczy w Nowym Sączu wystawił we środę 23 stycznia w sali Kina Wiedzy przy ul. Zygmuntowskiej, komedję w 3 aktach Aleksandra Bissona, pt. „Kontroler wagonów sypialnych". Udział w grze wzięli pp.: Palczewska H., Witowska M., Schneiderowa M., Derychowa Stan., Stasiakówna Wł., Ekiertówna A., Śliwińska Stanisł., Woźniak Jan, Mossler E., Rysz W., Turski Stefan i Tkacz Zygmunt. Przygrywała orkiestra kolejarzy, reżyserowała Helena Palczewska. — Komedję tę odegra Teatr Robotniczy w Limanowej w sali Sokoła, w niedzielę 3 lutego.

Organizacja zbiórki powszechnej na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. W związku ze zbiórką tegoroczną na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, odbywającą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej w dniach od 15 I. do 15 II. w całej Polsce, zostały zorganizowane Komitety Wojewódzkie, które ze swej strony powołały do życia Komitety Powiatowe. Komitety Powiatowe przeprowadzać będą zbiórkę za pomocą list składkowych oraz kwest ulicznych we wszystkich miastach. Jednocześnie w całym kraju odbędą się imprezy dochodowe: koncerty, bale i przedstawienia, z których dochód przeznaczony będzie na szkolnictwo polskie zagranicą.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że czysty dochód z Reprezentacyjnej zabawy Związku Strzeleckiego, która odbyła się w dniu 5 stycznia br. w salach Ratusza, wynosi 1.179·89 zł.

Jednocześnie Zarząd Powiatowy ZS. składa tą drogą gorące podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, — którzy przyjęli godność gospodyń i gospodarzy na tej zabawie i w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania udałej tej imprezy.

Dr. Redlich Bol. Cyłowa Aniela. Insp. Gawski Wacł

Mało jest czytać Głos Podhala, trzeba go kupować i prenumerować! Czytelnicy pamiętajcie!

poświęcać urzędowi swojemu w całości, a nie przez ćwierć lub połowę, że jednem słowem, każdy powinien stać tam, gdzie go w sdoleczeństwie los postawi i na takim posterunku siły swoje i zdrowie społeczeństwu poświęcać. Ale zlajęsobie sprawę, że to pojęcia już przestarzałe, przedpotopowe prawie. Wiem już, że dziś nie wolno zasklepiać się ani w rodzinie, ani w urzędzie, ani wogóle na wyłącznym jakimś posterunku. Żona nie może dziś myśleć tylko o swoim mężu, matka tylko o swoich dzieciach, urzędnik tylko o swoim urzędzie. — Trzeba być i tu i tam i jeszcze gdzieindziej i nigdzie. Jest tej „pracy" społecznej u nas bardzo dużo, ale wiele, wiele w niej partactwa i fuszerki, no i jeszcze czegoś innego, o czem Wam fragmentarycznie, ale dość silnie powiedział autor „Powrotu Arymana". Do rzetelnej pracy społecznej nie wszyscy ludzie posiadają zdolności, a bez tych i zwłaszcza bez miłości społecznej, bez umiłowania jakiejś idei, próżne to tylko wyczyny. — Toteż do jednej z klęsk, która Was w roku 1934 nie ominęła, zaliczam także tę inną powódź, powódź pracy społecznej.

Ale są ludzie, są społecznicy utalentowani, specjalne zdolności i umiłowanie w tym kierunku, czy przedmiocie, posiadający. — Do takich zaliczam tam u Was p. Gawskiego. Prezesem jest tu, prezesem tam. Przypatruję się z ciekawością fotografji p. Gawskiego w kalendarzu Głosu Podhala i żałuję, że mi z niej prosto w oczy nie patrzy, bo łatwiej byłoby mi ocenić jego duszę. Jest trochę zachmurzony, troska jakaś siadła mu na czoło.

Gdy zaś jestem przy fotografjach wielkich mężów Nowego Sącza w kalendarzu Głosu Podhala, to zachwycam się stałą młodością kochanego Dra Ćwikowskiego. Starzej już prawie wygląda jego bratanek i kto wie, czy z czasem starszy a młodszy dr. Ćwikowski nie obejmie od młodszego a starszego Mgr. Ćwikowskiego komendy Legjonu Młodych. Stąpa on widocznie śladami nie starzejącego się nigdy p. dr. Sichrawy. Ha! stara to wiara, silna ciałem i duchem. Do ostatka się ona nie podda. — To Wasz plus w roku 1934.

Dziwi mnie zaś, dlaczego z albumu fotograficznego kalendarza Głosu Podhala wypadła fotografja p. posła Potoczka. Wybory do Sejmu się zbliżają, a jego fotografja wypadła. Czyżby to omen było jakowejś paskudne, czy tylko przytrafunek redakcji? A znowu p. Bodziony coraz bardziej jest uśmiechający się, więc czyżby jedno z drugiem dziwnie jakoś było skombinowane? Ostatecznie czas by już był na p. Bodzionego. Niechby się to już stało i niechby cierpliwość jego była wynagrodzona.

Klęską Waszą w roku 1934 był także Aryman, który tam do Was powrócił, i którego spostrzegł młody p. Potoczek. Fragmentarycznie tylko oczarował młody p. Potoczek, co z Was ten Aryman porobił, a gdy zobaczycie całość, to się pod ziemię ze wstydu zapadniecie, bo w całości tej zobaczycie siebie samych niby w zwierciadle. Nie ludzi w zwierciadle tem zobaczycie, a swynie obmierzłe, ryjami w korytach tkwiące, w błocie się walające i z zadowolenia pokwikujące. P. Potoczek jest młody i silny, wzrokiem orlim dojrzał Arymana, więc go pewnie za łeb chwyci i pród będzie, by go z Was i od Was wypędzić. Że się przy tem i sam często pobieruje — jestem tego pewny, bo po prostu dużo samokrytycyzmu.

A cóż Wam mam przepowiedzieć na rok 1935? Powódź z całą pewnością Was nie nawiedzi, bo Dunajec, Smolnik i tym podobne rzeki i rzeczki już nie wyleją albowiem zniosły regulację. Wylały zaś.dlatego, że były uregulowane. Tak powiedział jeden z posłów, a co poseł, to głowa i rozum. Pieniędzy na regulację nie będzie, — więc się powodzi nie obawiajcie.

Czy p. Giewont - Szczecina dostanie w tym roku jaką nagrodę literacką, tego jeszcze z całą stanowczością powiedzieć nie mogę. Wyrwała mu ją narazie Iłłakowiczówna. Chciałby on spuściznę po Orkanie, chciałby jego miejsce zająć, jako że pismienny jest i dumny z podhalańskiego pochodzenia. Może mu to wystarczy. Giewonta już sobie zabrał, więc niech bierze i resztę gór i całe Podhale. Wiem, że to nie bardzo realne dla niego zabezpieczenie, ale jeśli narazie gotówka nie leci do niego jeszcze, niechaj to przynajmniej ma. Może zresztą znajdzie jakiego literackiego ojca chrzestnego, może się zresztą literaci z Gromady literackiej, nawyzajem do literackiego chrztu przytrzymają i w ten sposób z ciężkiej sytuacji materjalnej wybrną. — Wszystko być może w roku 1935!

Z podhalańskim pozdrowieniem

Y G R E K.



Kurs dla komendantów posterunków Policji Państwowej

Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, odbędzie się VIII kurs specjalny dla komendantów posterunków Policji Państwowej. Kurs rozpocznie się w dniu 25 bm. w Warszawie i trwać będzie dwa i pół miesiąca. Na kurs powołanych zostało 100 szeregowców policji z całego kraju.

Program dla klas gimnazjum nowego typu

W przyszłym roku szkolnym powstanie w szkolnictwie średniem trzecia klasa gimnazjum nowego typu, — która zastąpi obecnie klasy piąte. Do tej klasy układa obecnie ministerstwo oświaty programy nauczania. Studja nad reformą matury rozpoczną się po zorganizowaniu wszystkich czterech klas gimnazjum nowego typu.

Czytajcie „Głos Podhala"!

Przed 700-leciem opactwa cysterskiego w Szczyrzycu obok Limanowej

OO. Cystersi w Szczyrzycu (diec. tarnowskiej) przygotowują się do uroczystego obchodu 700-ej rocznicy założenia tamtejszego opactwa. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że w wieku XII i XIII powstało na ziemiach polskich 28 opactw cysterskich Z nich utrzymały się tylko dwa klasztory OO Cystersów, t. zn. wspomniany wyżej w Szczyrzycu obok Limanowej i starszy nieco odeń w Mogile (archid. krakowska). — W roku 1918 Stolica św. zezwoliła na reaktywowanie godności opata w Szczyrzycu. Pierwszym opatem szczyrzyckim w odrodzonej Polsce został ks. przeor Teodor Magiera, wybrany w roku 1919. Dodać należy, że obok opata Księży Kanoników reg. later. ks. Józefa Górnego w Krakowie, jest to jedyny opat na ziemiach polskich.

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 463|34.

Komornik sądu grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancelarję w Limanowej ul. J. Piłsudskiego. na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do publicznej wiadomości, że 29 marca o godzinie 9 rano w sądzie gr. w Limanowej odbędzie sie sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Smolenia, obj. lwh 1472 w całości ks. gr. gm. kat. Męcina przy sądzie grodzkim w Limanowej prowadzonej. Nieruchomość oszacowana została na sumę 5.063·81 zł., — cena zaś wywołania wynosi 3.797·85 zł. Rękojmia wynosi 506·38 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i żə uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Km. 1705|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca o godzinie 10 w sądzie grodzkim w Myślenicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakóba Richtmana ze Sułkowic nieruchomości całej lwh. 246 ks. gr. gm. kat. Sułkowice obj składającej się z parcel budowlanych i gruntowych o obszarze 44 ary i 82 m. kw. wraz z domem drewnianym na podmurowaniu, domem gospodarczym, studnią i piwnicą. Nieruchomość oszacowana została na sumę 5.444 zł, cena zaś wywołania wynosi 3.629·33 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 544·40 zł. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno nieruchomość oglądać w dni powszednie od godziny 8-18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Myślenicach. Komornik.

Km. 57|34.

Strona zobowiązana Anna z Ligęzów Kwarcińska w Lipniczce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłeszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, jako strony egzekwującej, odbędzie się 6 marca o godzinie 10 rano w sądzie gr. w Ciężkowicach, w biurze nr. 3, na zasadzie przez sąd grodzki w Ciężkowicach uchwałą z dnia 22 lutego 1933 r. zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: I. lwh 19 ks. gr. gm. kat. Lipniczka jako posiadłość gruntowa oraz II. lwh. 61, ks. gr. gm. kat. Lipniczka jako posiadłość gruntowa o wartości szacunkowej obu realności jako stanowiących całość wraz z przynależnościami w kwocie 27.766 zł, z ś o najniższej ofercie 18.510 67 złot. III. Lwh· 53 ks. gr. gm. kat. Lipniczka jako posiadłość gruntowa, nie posiadająca przynależności o wartości szacunkowej 1.415 zł. — a najniższej ofercie 943·34 zł, poniżej to których sprzedaż nie nastąpi. — Do realności lwh 19 i 61 ks. gr. gm. kat. Lipniczka należą następujące przynależności: dom nowy, drewutnia, dom stary, bróg stodoła, piwnica murowana z kamienia, szopa, szopa kieratowa, studnia z dachem, sad owocowy, 3 krowy, 1 koń, 3 świnie, młynek do czyszczenia zboża, młocarnia, żarna kieratowe i ręczne, 2 wozy, 2 pługi, 2 skrzynie na zboże, 2 pary bron, 2 pary bron, 2 pary literek i 1 beczka na kapustę, oszacowane łącznie na kwotę 12.716 zł. Sąd grodzki w Ciężkowicach jako władza hipoteczna zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. — Równocześnie wzywa się rzeczowo uprawnionych wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tutułu udzielenia kredytu, lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organa publiczne, wymierzające podatki i inne daniny publiczne, aby w ustawowym czasokresie zgłosiły swoje pretensje do zaspokojenia z przedmiotowych realności a to pod rygorem skutków ustawą przewidzianych. Akta niniejszego postępowania przeglądać można codziennie od godziny 8-15 do dnia 1 lutego w biurze komornika w Ciężkowicach, zaś do dnia 19 lutego w biurze komornika w Tuchowie, od tego zaś czasu do dnia licytacji w Sekretarjacie Sądu gr. w Ciężkowicach. Komornik.

I. Km. 2766|34|15.

Komornik sądu grodzkiego w Wadowicach, rewiru I, Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Mickiewicza 8, — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca o godz. 9-ej w sądzie grodzkim w Wadowicach, sala nr. 46, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Firmy „Dom Handlowy Towar Inż. Tylko i Ska" w Wadowicach, nieruchomości, a to: całych realności lwh. 1371 i 1418 ks. gr. gm. kat. Wadowice objętych, składających się z parcel gr. lk. 2233|3 i 2233|4, powierzchni 755 m. kw., tworzących plac budowlany z tem, że na parc. grunt. lkat. 2233|3 stoi szopa, kryta papą. Nieruchomość została oszacowana na sumę 6257 zł., cena zaś wywołania wynosi 4.692·75 zł. Rękojmia wynosi kwotę 626 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

INŻ. W. CYŁO (7)

MIASTO, JEGO ZADANIA I POTRZEBY

W dzisiejszych czasach tzw. kryzys strukturalny, zwiększył niepomiernie zadania miast w dziedzinie opieki społecznej. — I jakkolwiek wykonanie tego obowiązku obarcza miasta wielkiemi ciężarami — to jednak od spełnienia tego obowiązku społecznego przez udzielanie pomocy potrzebującym, którzy nie z własnej winy znaleźli się w skrajnej nieraz nędzy — miasta uchylić się nie mogą. Do pomocy przy spełnianiu tego obowiązku musi być pociągnięty ogół społeczeństwa.

Dziedzina opieki społecznej obejmuje cały szereg działów, jak: zatrudnienie bezrobotnych, opieka nad matką i dzieckiem (zakłady położnicze, żłóbki, domy sierot, kluby uliczników, kolonje letnie itp., opieka nad starcami i niedołężnymi, walka z włóczęgostwem i żebractwem, walka z bezdomnością, tanie kuchnie i t. p.)

W dziedzinie oświaty mają miasta obowiązek dostarczania budynków dla szkół powszechnych, popierania działalności towarzystw kulturalnych i oświatowych, kursów dla analfabetów, urządzania i popierania bibljotek publicznych.

Zaspokojenie tych wszystkich potrzeb i wypełnienie tych wielu zadań przez miasto, zależne jest: 1-o od środków finansowych, 2-o od należytego zrozumienia tych potrzeb, tak przez ogół ludności miejskiej, jak przedewszystkiem przez jej reprezentacje. Środki finansowe, jakimi miasto na swoje potrzeby dysponuje, zależą od ustroju podatkowego w danem państwie. Niemniej jednak miasta, których gospodarka była prowadzona celowo i ze zrozumieniem a przedewszystkiem przez fachowych ludzi, — potrafiły we własnym zakresie działania zdobyć potrzebne środki finansowe. — Z tych krótkich rozważań widoczne, że miasto ma u siebie bardzo wiele poważnych zadań do spełnienia, ma zaspokoić szereg potrzeb swego mieszkańców, że zaspokojenie tych potrzeb lub ich zaniedbanie, — decyduje o ich zdrowiu, tężyźnie duchowej i fizycznej, stwarza dogodne warunki dla produktywnej pracy lub życie wogóle utrudnia, decyduje o rozwoju lub martwocie miasta, o pięknie lub jego brzydocie.

Na Zarządzie miasta zatem, który sprawuje niejako zastępstwo wspólnych interesów wszystkich mieszkańców — ciąży wielka odpowiedzialność. Te wszystkie potrzeby zaspakaja i te zadania wypełnia Zarząd miasta (w ścisłem tego słowa zrozumieniu) sam i przez swój aparat admin.-gospod., stąd postulat, by ten aparat był możliwie najdoskonalszy, by był troskliwie dobierany, niezależnie od jakichkolwiek wpływów postronnych. Nie zdoła jednak najlepszy i najbardziej fachowy Zarząd miasta wypełnić należycie wszystkich zadań gospodarki miejskiej, jeżeli ogół obywateli nie będzie z nim współdziałał w realizacji programu tej gospodarki, jeżeli ogół obywateli nie zdobędzie się na aktywne nastawienie do żywotuych zagadnień życia i rozwoju miasta. Z drugiej strony nie można pominąć milczeniem tego faktu, że tego aktywnego nastawienia ogółu obywateli można oczekiwać tam, gdzie jego reprezentacja będzie wyrazem istotnej i świadomej woli ogółu obywateli, jeśli zwłaszcza reprezentacja interesów gospodarczych będzie w radach miejskich należycie uwzględniona.

Jeżeli chodzi o miasta polskie, to mając tu na uwadze czynnik fachowy w Zarządach miast, wprowadzony przez naszą ustawę samorządową, który znajdzie swój należyty wyraz nietylko na papierze, ale i w praktycznem wykonaniu, o rózwój tych miast w przyszłości możemy być spokojni.

Trzeba tylko w nakazanym nam przez Wielkiego Odnowiciela Polski dzisiejszej — wyścigu pracy nad przebudową naszych niestety, mocno zaniedbanych miast, na modłę nowoczesną nie ustawać, mając na oku ten ważny moment, że celem miasta nowoczesnego to nietylko stwarzanie mieszkań dla ludności, ale wytworzenie warunków rozwoju kulturalnego, stworzenie warsztatu produkcji materjalnej i stworzenie warsztatu produkcji duchowej narodu, t. j. kultury. Historja uczy, że duch narodu dojrzewał i ostateczne swe formy ukuwał w miastach. Toteż czem były Ateny dla najwyższej kultury całego świata, Kraków dla istnienia Polski, tem być powinny miasta dziś budowane i urządzane dla przyszłych pokoleń. Pamiętajmy przytem, że polepszając warunki zdrowotne i warunki pracy poszczególnych jednostek, że zaspakajając ich rzeczywiste potrzeby i chroniąc te jednostki przed złymi skutkami skupionego życia miejskiego, temsamem idziemy po najkrótszej drodze do mocy i tężyzny całego Państwa. (Koniec)

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu